

SYLWETKI

Wejherowscy rzemieślnicy – Ryszard Pionk

Liczą się nie tylko umiejętności

Właściciel zakładu stolarskiego Ryszard Pionk stara się pielęgnować rzemieślnicze tradycje i przekazywać je młodym ludziom, których szkoli w warsztacie. Ważne są bowiem nie tylko umiejętności zawodowe, ale także wartości, takie jak satysfakcja z wykonywanego rzemiosła, szacunek dla klientów, staranność, rzetelność, solidność. Takie cechy powinien mieć dobry rzemieślnik.

- Każdy rzemieślnik poprzez pracę służy ludziom – mówi Ryszard Pionk, członek Zarządu Powiatowego Cechu Rzemiosł, Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Związku Pracodawców w Wejherowie. – Kiedy nasi klienci są zadowoleni, my możemy cieszyć się i odczuwać satysfakcję. Najpierw jednak trzeba na tę satysfakcję zapracować, wkładając duszę w to, co się robi, a także ponosząc za to pełną odpowiedzialność. Na-

uka zawodu to m.in. nauka odpowiedzialności.

W zakładzie Ryszarda Pionka tajniki zawodu i tradycje rzemiosła poznało ok. 30 uczniów. Obecnie jest ich sześciu (czterech z pierwszej klasy) oraz trzech stałych pracowników.

- W czasie nauki w warsztacie młodzi ludzie włączają się w proces produkcji – dodaje mistrz stolarski. – Stosujemy nowoczesne metody, nowe technologie i sprzęt, ale

opieramy się na zasadach i sztuce, przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

Pierwszy niewielki zakład stolarski w Wejherowie Śmiechowice pan Ryszard przejął po ojcu w 1979 roku, tuż po powrocie z wojska. Weześniej ukończył Technikum Przemysłu Drzewnego. Jako młody rzemieślnik rozpoczął pracę społeczną w wejherowskim Cechu Rzemiosł.

Od 1992 roku Ryszard Pionk jest w Zarządzie tej organizacji, a obecnie pełni funkcję podstarszego Cechu (odpowiednik wiceprezesa).

Przez kilkanaście lat wejherowski rzemieślnik był członkiem Komisji Egzaminacyjnej w Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku. Obecnie jest członkiem Komisji Re wizyjnej wojewódzkiej organizacji rzemieślniczej.

Pracę społeczną pan Ryszard łączy z prowadzeniem własnej firmy stolarskiej na wejherowskim Osiedlu Sucharskiego. Tam właśnie uruchomił zakład z prawdziwego zdarzenia – przestronny, spełniający wymogi produkcji stolarskiej, nastawionej głównie na wytwarzanie okien, drzwi i schodów.

- W tej działalności jest wiele sprzętów, maszyn i narzędzi, potrzeba dużo miejsca w ogrzewanych pomieszczeniach, o odpowiedniej temperaturze – wyjaśnia właściciel zakładu. -

Pan Ryszard lubi swój zawód i zna go bardzo dobrze nie tylko dzięki odpowiedniemu wykształceniu, ale też doświadczeniu. Ale raz uzyskana wiedza i nabyte doświadczenie nie wystarczają.

- Stolarstwo to częste zmiany, za którymi trzeba nadążać – mówi rzemieś-



W swoim zakładzie stolarskim pan Ryszard Pionk szkoli uczniów Niepublicznej Szkoły Rzemiosł w Wejherowie. Obecnie praktyczną naukę zawodu pobiera tam sześciu młodych ludzi.

nik. – Zmienia się sprzęt, używany do produkcji, kleje i lakiery. Zmienia się technologia, dostosowana do wymogów ochrony środowiska i coraz nowocześniejsza.

Jednak w zakładzie pana Ryszarda przy pomocy nowoczesnych metod powstają m.in. okna i drzwi o starych formach, nawiązujące do stolarki w domach naszych babć i dziadków, a nawet w starszych obiektach.

- Drewno bardzo pasuje do tradycyjnego wzornictwa, a stare formy ubogacają pomieszczenie, tworzą niepowtarzalny klimat – mówi R. Pionk. – Wielu klientów poszukuje atmosfery domu z dzieciństwa, częściej wracając do sentymentalnych wspomnień niż wybierając nowoczesne projekty.

Ciekawym wyzwaniem było zamówienie gdańskiego Teatru Wybrzeże. Kilka lat temu wejherowski rzemieślnik wykonywał konstrukcję, będącą podstawą dekoracji do „Wesela” Wyspiańskiego. Na scenie powstały ściany dworu i chaty wiejskiej z oknami,

filarami i innymi szczegółami architektonicznymi.

- W pierwszym akcie widoczny był dwór, a w drugim nastąpiła zmiana i na scenie pojawiła się skromna chata – wspomina Ryszard Pionk. – To było dla nas duże wyzwanie, ale też ogromna satysfakcja. Do tego ciekawe przeżycia, związane z udziałem w premierze i wcześniejszym poznaniem teatru od kulis.

- Obok przestrzegania terminów i dbania o wysoką jakość, ważne są rozmowy i konsultacje z klientem, informowanie go o wszystkim, co wiąże się z realizacją zamówienia – mówi R. Pionk.

Zdaniem tego rzemieślnika, równie ważne są rozmowy z uczniami, poświęcenie im czasu. Trzeba brać pod uwagę nie tylko wyuczone umiejętności, ale także poczucie estetyki, zdolności i zaangażowanie w pracę.

- Ważne, aby młody człowiek rozumiał sens tego, co robił, żeby miał świadomość, że wykonywane sprzęty będą służyć ludziom.

Uczniowie, którzy trafiają do tego zakładu, uczą się na co dzień w Niepublicznej Szkole Rzemiosła w Wejherowie. To dobrze, że zdobywają ogólną wiedzę, szkoda tylko, że kosztem teoretycznych przedmiotów zawodowych. Godziny przeznaczone na teorię, zdaniem pana Ryszarda bardzo ważną, są ograniczane na rzecz przedmiotów ogólnokształcących, takich jak biologia czy chemia.

Dzieje się tak na podstawie ógólnych decyzji Ministerstwa Edukacji.

- Ani Ministerstwo ani Kuratorium Oświaty w Gdańsku nie konsultują takich decyzji z mistrzami praktycznej nauki zawodu, a szkoda – mówi R. Pionk. – To jest szkoła zawodowa, a przedmioty zawodowe są ograniczane.

Mimo to mistrz stara się jak najlepiej przygotować młodzież do zawodu stolarskiego. Chce, aby dorównywali najlepszym, bo bez tego nie mogą odnieść sukcesu.

Anna Kuczmarzka

REKLAMA

**OKNA,
DRZWI,
SCHODY,
BALUSTRADY**

USŁUGI STOLARSKIE
Wejherowo, ul. Łęgowskiego 36
58 677 30 97, 692 939 420

Pionk